

Psalm 90 w tłumaczeniu Biblii Tysiąclecia

(1) **Błaganie Mojżesza, męża Bożego. Panie,**

Ty byłeś naszą ucieczką z pokolenia na pokolenie.

(2) Zanim góry narodziły się w bólach,
nim ziemia i świat powstały,
od wieku na wieki Ty jesteś Bogiem.

(3) W proch każesz powracać śmiertelnym i mówisz:
Synowie ludzcy, wracajcie!

(4) Bo tysiąc lat w Twoich oczach jest jak wczorajszy dzień,
który minął, niby straż nocna.

(5) Porywasz ich jak fala, stają się jak sen poranny,
jak trawa, co rośnie:

(6) rankiem kwitnie i jest zielona,
wieczorem więdnie i usycha.

(7) Zaiste, Twój gniew nas niszczy,
trwoży nas Tve oburzenie.

(8) Stawiasz przed sobą nasze winy,
nasze skryte grzechy w świetle Twojego oblicza.

(9) Bo wszystkie dni nasze płyną pod Twoim gniewem;
kończymy nasze lata jak westchnienie.

(10) Czas naszych dni – to lat siedemdziesiąt
lub, gdy jesteśmy mocni, osiemdziesiąt;
a większość z nich – to trud i marność,
bo szybko mijają, my zaś odlatujemy.

(11) Któż potrafi zważyć ogrom Twojego gniewu i kto może
doświadczyć mocy Twego oburzenia?

(12) **Naucz nas liczyć dni nasze, abyśmy osiągnęli mądrość serca.**

(13) Zwróć się, o Panie, dokądże jeszcze...?
I bądź litościwy dla sług Twoich!

(14) Nasyć nas od rana swoją łaską,
abyśmy przez wszystkie dni nasze mogli się radować i
cieszyć.

(15) Daj radość według miary dni, w których nas przygniotłeś,
i lat, w których zaznaliśmy niedoli.

(16) Niech sługom Twoim ukaże się Tve dzieło,
a chwała Twoja nad ich synami!

(17) A dobroć Pana Boga naszego niech będzie nad nami!
I wspieraj pracę rąk naszych, dzieło rąk naszych wspieraj!

Psalm 90 w tłumaczeniu Uspółcześnionej Biblii Gdańskiej

(1) **Modlitwa Mojżesza, męża Bożego.**

Panie, ty byłeś naszą ucieczką z pokolenia na pokolenie.

(2) Zanim zrodziły się góry, zanim ukształtowałeś ziemię i świat,
od wieków na wieki ty *jesteś* Bogiem.

(3) Obracasz człowieka w proch i mówisz:
Wracajcie, synowie ludzcy.

(4) Tysiąc lat bowiem w twoich oczach *jest* jak dzień wczorajszy,
który minął, i jak straż nocna.

(5) Porywasz ich jakby powodzią, są *jak* sen i jak trawa,
która rośnie o poranku.

(6) Rano kwitnie i rośnie,
a wieczorem zostaje skoszona i usycha.

(7) Giniemy bowiem od twego gniewu
i jesteśmy przerażeni twoją zapalczywością.

(8) Położyłeś przed sobą nasze nieprawości,
nasze skryte *grzechy* w świetle twego oblicza.

(9) Wszystkie nasze dni przemijają z powodu twego gniewu,
nasze lata nikną jak westchnienie.

(10) Liczbą naszych dni jest lat siedemdziesiąt,
a jeśli sił starczy, lat osiemdziesiąt,

a to, co w nich najlepsze, to *tylko* kłopot i cierpienie,
bo *szybko* mijają, a my odlatujemy.

(11) Któż zna srogość twego gniewu?
Albo *kto*, bojąc się ciebie, *zna* twoją zapalczywość?

(12) **Naucz *nas* liczyć nasze dni, abyśmy przywiedli serce do mądrości.**

(13) Powróć, PANIE. Jak długo *jeszcze*?
Zlituj się nad swymi sługami.

(14) Nasyć nas z rana twoim miłosierdziem,
abyśmy mogli się cieszyć i radować przez wszystkie nasze dni.

(15) Spraw nam radość według dni, w których nas trapiłeś;
według lat, w których zazналиśmy zła.

(16) Niech się ukaże twoim sługom twoje dzieło,
a twoja chwała ich synom.

(17) Niech dobroć PANA, naszego Boga, będzie z nami;
i utwierdź wśród nas dzieło naszych rąk;

utwierdź dzieło naszych rąk!